Ner 225. Kraków, 30 Września — Wtorek. Rok 1884.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem . . .	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem . . .	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego . .	32 złr	8 złr.	8 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Października** 1884 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „Czasu“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Przegląd Polityczny.

Kraków 29 września.

W Sejmie czeskim przedłożył w sobotę Dr Herbst i towarzysze wniosek w sprawie przyznania prawa wyborczego do Sejmu także tym, którzy najmniej 5 złr. bezpośredniego podatku opłacają. — Wniosek ten, dążący do częściowej reformy wyborczej, uprzedza przeprowadzenie zeszłorocznego wniosku Riegera, który się domagał zmiany krajowej ordynacyi wyborczej.

Sejm węgierski odbył w sobotę pierwsze posiedzenie. W Izbie wyższej przewodniczył najstarszy wiekiem Władysław Szögyenyi. Po odczytaniu ceremoniału otwarcia Sejmu wręczył minister spraw wewnętrznych spis członków Izby komisyi weryfikacyjnej z 14 członków złożonej, która sprawdziła takowy i stwierdziła, że potrzebna do ukonstytuowania Izby liczba 50 członków jest obecną. Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

Równocześnie odbędzie się także pierwsze posiedzenie Izby niższej w jej nowym składzie. Przewodniczył najstarszy wiekiem Antoni Boer. Po odczytaniu ceremoniału otwarcia sesyi w poniedziałek przez Cesarza, przemawiał Iranyi przeciwko formie ceremoniału w tym samym duchu, jak to od roku 1867 zwykł czynić, oświadczając w końcu, że tak on, jak jego towarzysze polityczni, udziału w otwarciu Sejmu nie wezmą. Tisza wyraził z tego powodu ubolewanie, lecz zarazem nie taił nadziei, że większość będzie obecną przy uroczystym otwarciu Sejmu w poniedziałek.

Ukonstytuowanie Izby niższej nastąpi we wtorek. Prezesem zostanie ponownie wybrany Tomasz Pechy, pierwszym wiceprezesem Paweł Szontag, a drugim wiceprezesem Antoni Beer. Na posiedzeniu tem wręczone zostaną protokóły wyborcze i nastąpi wylosowanie sekcyj. We środę nie będzie posiedzenia. We czwartek zdadzą sekcye sprawozdanie o wyborach i przedłożą spis wyborów zaprotestowanych. Rozprawy weryfikacyjne przybiorą zdaje się dość namiętny charakter. Wybór komisyj nastąpi w sobotę, poczem odczytaną zostanie po raz wtóry mowa tronowa i wybraną będzie komisya dla wypracowania adresu do Korony.

Delegacye wspólne zostaną zwołane najpóźniej 25go października.

W Zagrzebiu z powodu ponawiających się ekscesów, zostanie zamianowany dla utrzymania porządku osobny komisarz rządowy w osobie radcy sekcyjnego Siebera.

Jak donosi *Télégraphe*, udzielił Ferry radzie ministrów wiadomości o *pourparlers*, jakie w czasie wakacyj parlamentarnych odbywały się między Francyą a Niemcami. Ferry kładł nacisk na szczególnie dobre usposobienie ks. Bismarka dla Francyi, tak, że nie mógł i ze swej strony odmówić zastósowania się do jego życzeń. Ferry przedłożył ministrom korespondencyę swą z baronem Courcelem, i wyjaśniał podstawy, na jakich porozumienie się Francyi z Niemcami spoczywa.

Niemcy wspierać będą Francyę we wszystkich sprawach spornych z Anglią, ofiarują mianowicie usługi swe w Pekinie, poczynią też dla Francyi wszelkie ułatwienia handlowe w kolonii niemieckiej w Komerunie, natomiast żądają Niemcy podobnej wzajemności ze strony Francyi we wszystkich koloniach francuskich na zachodniem wybrzeżu afrykańskiem.

Genezę tych układów podaje *Télégraphe* w następujący sposób:

Przed niejakim czasem napisał ks. Bismark list, który poselstwo francuskie i Ferrego w wielkie wprawił zdumienie. W liście tym zwracał ks. Bismark uwagę rządu francuskiego na to, ile już dobrych chęci dla Francyi okazał, i wyraził zdanie, że nadszedł może już czas na to, aby Francya i Niemcy zbliżyły się bardziej do siebie. Dołączył do tego kilka uwag o stosunkach kolonialnych na zachodniem wybrzeżu kolonialnem, jako o terenie, na któremby najpierw można przyjść do porozumienia, i dodał, że gdyby Francya na propozycye jego zważać nie chciała, musiałby się zwrócić w inną stronę.

Po odebraniu tego listu udał się bar. Courcel zaraz do Paryża, a po rozmówieniu się z Ferrym, do Warzina. Tu oświadczył kanclerzowi niemieckiemu, że Francya skłonną jest do tego, aby zezwolić na osiadanie kupców niemieckich we wszystkich koloniaah francuskich na wybrzeżu zachodniem afrykańskiem na północ Gabunu, w zamian za to zezwalał ks. Bismark na osiadanie kupców francuskich w Komerunie. Nim jednak przystąpił do tych układów, zwracał ks. Bismak uwagę Courcela na sprawę egipską i dawał lekko do zrozumienia, że Niemcy mogłyby wesprzeć silnie interesa francuskie nad Nilem. Courcel nie mając w tej mierze dostatecznych instrukcyj uniknął zręcznie dalszego wnikania w tę sprawę.

Napomykał także ks. Bismark o konferencyi, którąby się mogła odbyć za inicyatywą jego w Paryżu i dała poznać Anglii ścisłość zbliżenia się Niemiec do Francyi. Courcel uważał jednak konferencyę podobną w tej chwili za niemożliwą i przestano mówić o tem.

Ograniczono więc tymczasowe porozumienie się między Francyą a Niemcami do uregulowania wzajemnych stosunków kolonialnych na wybrzeżu zachodniem afrykańskiem, i do przyjęcia wiadomości, że Francya w sprawie chińskiej i egipskiej liczyć może na przyjazne usługi Niemiec.

W taki sposób przedstawia umowy między Francyą a Niemcami francuzki dziennik *Télégraphe*. *Koeln. Ztg.* reprodokuje to przedstawienie rzeczy, bez potwierdzenia, ale też i bez zaprzeczania go, dodaje tylko, że dziennik *Télégraphe* należy do tych, które zbliżeniu Francyi do Niemiec nie są przychylnemi.

W tej chwili wyjechał baron Courcel znowu do Paryża. Przed wyjazdem swoim miał dłuższą rozmowę z *attaché* wojskowym chińskim. Czenki-Long, przydzielonym ambasadzie chińskiej w Berlinie.

W sobotę miało się w Paryżu odbyć posiedzenie „Wielkiego Wschodu,“ który zwołał stowarzyszenia, zajmujące się sprawą alzacko-lotaryńską i loże masońskie, aby się wspólnie naradzić nad postawą, jaką teraz przyjąć wypada wobec widocznego zbliżenia się Francyi do Niemiec.

Francuski minister marynarki zażąda zaraz, jak tylko Izby francuskie zwołane zostaną, piętnaście milionów kredytu na wyprawę tonkińską.

Wiadomość, że jenerał Miot żąda posiłków, aby mógł uderzyć na oszańcowany obóz Howasów i na stolicę ich Tananariwę potwierdza się.

Admirał Courbet ma się udać do Kelung i zostawić tam załogę okupacyjną. Dziennik *Paris*, który o tem donosi, mniema, że okupacya ta będzie miała znaczenie wzięcia większego zastawu, który ma zapewnić dopełnienie warunków traktatu zawartego w Tientsin.

Na ostatniej radzie ministrów francuskich postanowiono zwołać Izby francuskie 14go października.

Z Paryża donoszą, że Waddington przyjeżdża w tych dniach z Londynu do Paryża, celem naradzenia się z Ferrym w sprawie egipskiej. Ma on wieść z sobą nowe propozycye angielskie.

Ks. Bismark wezwał do Friedrichsruhe najważniejsze firmy kupieckie hamburskie, celem naradzenia się z niemi nad stosunkami handlowemi na wybrzeżu zachodnim Afryki.

Nordd. Allg. Ztg donosi o zamianowaniu admirała Knorr, dowódzcą eskadry składającej się z okrętów „Bismark,“ „Gneisenau,“ „Olga“ i „Ariadre,“ która ma się udać na zachodnie wybrzeże Afryki.

Z Londynu donoszą, że jenerał Wolseley wyjechał już z Kairu, i ma niebawem przedsięwziąść wyprawę na oswobodzenie Chartumu. W Sudanie ma podług wiadomości angielskich panować popłoch wszczęty wieścią o tej wyprawie. Dużo powstańców ma uchodzić z armii Mahdiego.

Udziałem i właściwością to małych państw wysoko w kulturze rozwiniętych, że w nich streszczają się wielkie prądy czasu, a problemata politycznej, społecznej czy duchowej natury prędzej tam dojrzewają i zarysowują się wyraźniej, gdy ujęte w ciaśniejsze ramy. Belgja jedna z najmłodszych kreacyj państwowych i konstytucyjnych naszego stulecia, nie pod jednym względem bywała wzorem lub też wiernem zwierciadłem tego, do czego prowadzi walka zasad wstrząsająca współczesną cywilizacyą. I dziś, gdy jest ona znów polem gwałtownych zapasów, lokalna kwestya szkolna rozdziela opinją europejską na dwa obozy, a solidarność dążeń antichrześciańskich manifestuje się w dziennikach okrzykiem zgrozy na widmo klerykalizmu i gorącą sympatyą dla krzykaczów ulicznych i opozycyi namiętnej, skrajnej, niezdolnej przenieść swojej przegranej.

Stan kwestyi przedstawia się jak następuje. Belgja w półwiekowej swojej historyi jest polem walki dwóch stronnictw: katolickiego i stronnictwa, którego hasłem walka z kościołem a przewodnictwo w sekcie masońskiej. Areną walki jest konstytucyonalizm wzorowo określony. Alternatywnie to jedno, to drugie stronnictwo za dwóch panowań dochodziło do władzy, częściej jednak i dłużej rządzili sekciarze wsparci większością wotów liberalnych i indyferentyzmem korony. Ilekroć liberały byli górą, opozycya katolicka pracowała spokojnie, szanując konstytucyą, a choć najświętsze zasady bywały naruszane, nigdy nie posuwała jej do zaburzenia porządku publicznego. Panujący, tak Leopold I jak Leopold II, nie tylko przez obojętność dla wiary, ale także przez uczucie wygody chętniej widzieli stronnictwo pp. Frère Orbau u władzy, niż stronnictwo p. Malou, bo katolicy w opozycyi byli karni i trzymali się granic konstytucyjnej legalności, przeciwnie liberały, jeśli ponosili klęskę, w ciągłem wzburzeniu utrzymywali kraj cały. Za ostatnich swych rządów p. Frère Orban et comp najpierw okazał zbytnią powolność wpływom z Berlina zagrażającym niepodległości belgijskiej, następnie zerwał w sposób skandaliczny dyplomatyczne związki ze Stolicą św., a wreszcie przeprowadził ustawę szkolną na zasadach bezwyznaniowości, przymusowego wychowania, i nakładając wielki ciężar na gminy.

Ustawa szkolna p. Frère Orban, zbyt uciążliwa pod względem materyalnym, wywołała reakcyę w kraju. Skutkiem tej reakcyi w ostatnich wyborach do sejmu i do senatu, jak wiadomo, katolicy odnieśli świetne zwycięstwo. Naturalną tego konsekwencyą była zmiana gabinetu, a znów koniecznem następstwem, że ten gabinet ustawę szkolną poprzednią, zastąpił nową, przywracającą to, co tamta wywracała. Nowa ta ustawa ministra Jacob odznacza się wielkiem umiarkowaniem i względnością dla obozu przeciwnego. Same już motywa ustawy przemawiają w duchu pojednawczym. Ustawa przywraca w szkołach rządowych naukę religii a nad nią nadzór kościelny, ale zachowuje kontrolę państwa, jest więc katolicką, ale nie jest klerykalną.

Tolerancyę dla bezwyznaniowców posuwa zaś tak daleko, że skoro w gminie 20 ojców rodziny oświadczy się za szkołą bezwyznaniową, gmina ta korzystając z wolności nauczania początkowego, może sobie uorganizować szkołę, jaka się jej podoba. Trudno zaiste ściślej trzymać się granic konstytucyjnych i zasad wolności sumienia nawet zastósowanej do ateizmu. Nauczyciele szkół bezwyznaniowych, rządowych, zaprowadzonych przed parą laty, przez p. Frere Orban otrzymują pełną pensyę 750 fr., aż do chwili, kiedy innej posady nieotrzymają — tracą zaś tę pensyą, jeśli ofiarowanej nie przyjmą posady.

Nie tak czynili sekciarze z katolikami; gdy oni byli u władzy, bezwzględność posuwali do tego, że aby otrzymać urząd potrzeba było należeć do loży. Katolicy znosili ostracyzm rządowy, biskupi i duchowieństwo przebywali ciężkie próby Kulturkampfu — a cała opozycya katolicka zasadzała się jedynie na poświęceniu i ofiarności, z jaką zakładano i utrzymywano z prywatnych składek i funduszów tysiące szkół ludowych, wiele zakładów wychowawczych i jeden uniwersytet katolicki. W walce używano tylko broni legalnej na polu wolności, wolności słowa, prasy i nauczania.

Cóż czyni dziś stronnictwo wrzekomo liberalne? Demonstracye tłumne przybierają charakter zaburzeń rewolucyjnych. Nietylko opozycya okazuje wzgardę dla konstytucyi, której nadużywała na swój rachunek, gdy była rządem, ale nadto podnosi hasła republikańskie i znieważa króla. Procesyonalne pochody podburzonego motłochu wznoszą okrzyki przeciw ministrom, ale i przeciw Leopoldowi II, któregę dzienniki opozycyjne darzą już mianem pana Koburga, nieszczędząc mu wprost obelg.

Bunt ten wzmógł się tem silniej, gdy król przyjąwszy deputacyę opozycyjną, oświadczył, że musi zastósować się do woli parlamentu, zachować ministeryum większości i sankcyonować ustawę szkolną. Stanowczy ten krok był tylko aktem legalności konstytucyjnej. Leopold II czyniąc inaczej byłby podpisał swą abdykacyę i rozdarł akt konstytucyjny, na którym stoi królestwo Belgów.

Czy ktoś dziś podburza namiętności gminu, aby podkopać niepodległość Belgii, nieroztrzygamy, ale to widoczna, że sekciarstwo europejskie, objawiające się w dziennikarstwie, nie wyjąwszy naszego kraju, pochwala ten ruch przeciwny wolności i porządkowi, dlatego, że jest bezwyznaniowym, wyżej stawiając walkę z Kościołem i podkopanie zasad chrześciańskich w młodych pokoleniach, niż wzgląd na to, po czyjej stronie jest słuszność i legalność, konsekwencya liberalnego i konstytucyjnego porządku.

Przed kilku laty uregulowane zostały stosunki, między rządem egipskim a wierzycielami jego drogą ugody międzynarodowej, którą wszystkie mocarstwa europejskie podpisały. Dokument orzekający, w jaki sposób długi egipskie mają być spłacane, nazywa się ustawą likwidacyjną. Postanowieniami jej zjednoczone zostały wszystkie kategorye długów egipskich w jedną kategoryę, („dług z unifikowany“), oznaczono wysokość procentu i sumę, jaką corocznie na wykupienie pewnej części obligacyj wydawać miano, aby dług ten zwolna zamortyzować. Celem zaprowadzenia stósownej regularności w dokonywaniu tych zobowiązań, postanowiono, że dochody pewnych bliżej oznaczonych prowincyj i czysty dochód, jaki się w zarządzie kolei państwowych okaże, składanym miał być do rąk międzynarodowej komisyi likwidacyjnej *(caisse des dettes)*, która znów wszelkie wypłaty w myśl postanowień ustawy likwidacyjnej uskuteczniać miała.

Otóż tak zwane „uchylenie amortyzacyi długu egipskiego“, które dało powód do protestacyj różnego rodzaju, uskuteczniło się w ten sposób, że egipski minister finansów wydał rozkaz do urzędów poborczych w prowincyach, których dochody komisyi likwidacyjnej przekazane zostały, i do zarządów kolei państwowych, aby do kasy długów składały tylko tyle, ile na opłacenie bieżącego kuponu potrzeba, resztę zaś odsyłały do kas skarbowych na pokrycie powstałego tam deficytu w budżecie wojskowym.

Jak wiadomo, protestowała przeciw temu najpierw najbliżej interesowana w tej sprawie międzynarodowa komisya likwidacyjna, potem same mocarstwa w ten sposób, że posłowie francuski, niemiecki, austryacki i rosyjski oddali noty równobrzmiące, czyniące rząd egipski odpowiedzialnym za dalsze następstwa reskryptu egipskiego ministra finansów, a później nieco zaniosły także Włochy protestacyą przeciw wstrzymaniu składania pewnej części przekazanych dochodów do kasy komisyi likwidacyjnej.

Politycznych następstw, jakie z tego wyniknąć mogą, trudno przewidzieć.

Jeśliby sposób, w jaki się mocarstwa wobec tej kwestyi grupować będą, uważać można za pierwszy wynik umów skierniewickich, to na pierwszy rzut oka uderza już pewne izolowanie Anglii, a zbliżenie się natomiast Francyi do trójcesarskiego porozumienia, uderza dalej pewna odmienność postępowania Włoch w sposobie protestowania. Włochy nie podały noty równobrzmiącej z notami czterech wymienionych już mocarstw, nie podały jej jednocześnie i ograniczyły się na prostej protestacyi, bez dodania do niej merytorycznych uwag i złożenia odpowiedzialności za dalsze następstwa na rząd egipski. Czy przyczyną tego jest niechęć włoska do Francyi, jaka od początku sprawy tuniskiej przy różnych występuje okazyach, czy zerwanie tego słabego wątku, jaki dotąd łączył Włochy z sojuszem austryacko-niemieckim, czy nareszcie uleganie ze strony rządu włoskiego tym odcieniom skrajnej opinii publicznej we Włoszech, która, potępiając politykę Manciniego, żąda powrotu do dawnej polityki „wolnej ręki,“ wszystko to w dalszym dopiero toku akcyi dostrzedz będzie można.

Warto i to zaznaczyć, że chociaż Niemcy z wielką pozorną skwapliwością przyłączają się do protestacyi, której Francya dała pierwszy impuls, organ księcia kanclerza nie wyraża w tej sprawie żadnego zdania i regestruje tylko zachodzące w niej fakta, najczęściej wiadomość o nich z obcych tylko podając źródeł. Czyby rezerwa ta miała być wskazówką dla Anglii, że jeżeli w polityce kolonialnej okaże się przychylną zamiarom niemieckim, może sobie jeszcze łagodniejsze postępowanie Niemiec w sprawie długu egipskiego wyjednać?

Niema też dotąd jawnego symptomu, z któregoby wnosić można, co Anglia dalej uczyni, czy pójdzie śmiało naprzód i na protestacye odpowie ogłoszeniem protektoratu nad Egiptem, połączonego z angielską gwarancyą długu egipskiego, czy też skłoni się do nowej konferencyi, w którejby prawdopodobnie opieka nad Egiptem przeszła stanowczo w ręce międzynarodowej komisyi. Wszystko, co w tej mierze głoszą dzienniki francuskie, zdradza tylko chęć wysondowania niezdradzonej dotąd niczem myśli rządu angielskiego.

Rząd angielski nadaje sobie dotąd pozór obojętnego w tej sprawie widza, jakoby rzecz cała tylko sam Egipt obchodziła. W pierwszej chwili członek angielski komisyi likwidacyjnej podpisał protestacye wspólnie z swemi kolegami, tak samo oświadczono posłom zagranicznym w Londynie, że krok uchylenia amortyzacyi uczynił rząd egipski na własną odpowiedzialność.

Na zaniesioną w Kairze protestacyę ma zaś rząd egipski odpowiedzieć prostem poświadczeniem odbioru.

Cierpliwość mocarstw ma być w ten sposób wystawioną na próbę.

Mimo pozornego zaostrzenia, jakie w tej sytuacyi przebija, ogólne pokojowe usposobienie mocarstw zdaje się być gwarancyą, że sprawa ta, jak wiele innych, które już podobnie groźnego nabierały charakteru, na drodze dyplomatycznej załatwioną zostanie.

Sejm.

Posiedzenia sejmowe.

(Druga sesya V kadencyi sejmowej).
(Posiedzenie VII te dnia 27 września 1884).

Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 15.

Marszałek zawiadamia Izbę, że JE. hr. Alfred Potocki usprawiedliwia nieobecność słabością, i że komisya administracyjna obrała prezesem p. Czerkawskiego, a zastępcą p. Kazimierza Badeniego, poczem sekretarz Badeni odczytuje spis petycyj, między innemi:

Towarzystwo gospodarskie w Sanoku p. p. Gorayskiego, o zrównanie świąt w zakładach naukowych.

Gmina izraelicka m. Leska p. p. Żurowskiego, o zniesienie języka ruskiego w 4-klasowej tamtejszej szkole.

Galicyjskie towarzystwo leśne we Lwowie p. p. R. Potockiego, o subwencyę na wydawnictwo pisma *Sylwan*.

Towarzystwo rolnicze krakowskie p. p. Jana Tarnowskiego, o subwencyę 1000 złr. na wydawnictwo *Tygodnika Rolniczego*.

Kilka gmin p. p. Lasockiego, o zezwolenie nauczycielom pełnienia obowiązków organisty.

Towarzystwo tkackie w Korczynie p. p. Szeptyckiego, o zapomogę 600 złr.

Towarzystwo gospodarskie pow. Borszczowskiego p. p. Borkowskiego, w sprawie budowy drogi z Borszczowa do Jezierzan.

Kilka gmin p. p. Borkowskiego w tej samej sprawie.

Rzeszów Wydz. pow. p. p. A. Jędrzejowicza, o zezwolenie, aby nauczyciele mogli pełnić obowiązki pisarzy gminnych.

X. Kalinka, przełożony internatu ruskiego OO. Zmartwychwstańców p. p. Zamojskiego we Lwowie, o utworzenie 15 stypendyów dla uczni ob. gr. kat. w tymże internacie.

Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie p. p. Goldmanna, w sprawie uregulowania nauki religii mojżeszowej w szkołach ludowych.

Gostyńska Władysława p. p. Goldmanna o subwencyę celem dalszego kształcenia się w rysunkach i modelowaniu za granicą.

Reprezentacya pow. Mieleckiego p. p. Reya o piętnowanie cieląt.

Towarzystwo kółek rolniczych p. p. Augustynowicza o subwencyę 4.000 złr.

Na wniosek p. Kozłowskiego odesłano petycyę p. Krasińskiego w kwestyi obchodzenia świąt do Wydziału krajowego.

P. Augustynowicz żąda, aby petycyę kółek rolniczych odesłać do komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego.

Sekretarz Badeni sprzeciwia się temu, poczem Izba odsyła petycyę tę do budżetowej, a inne bez dalszej już dyskusyi do odnośnych komisyj.

P. Golejewski zostaje uwolniony na własne żądanie od obowiązków członka komisyi konkurencyjnej.

Z porządku dziennego wybiera następnie Izba jednego członka komisyi administracyjnej. Na 83 głosujących otrzymał p. Gorecki 79 głosów.

Z kolei zabiera głos p. Lasocki w sprawie wniosku swego o zmianę 3-go ustępu §. 64 ustawy gminnej. Mowca powołuje się na motywa podane na zeszłorocznej sesyi. Liczne i coraz głośniejsze nadużycia z powodu wadliwości powołanego ustępu ustawy, wymagają jak najrychlejszego zaradzenia złemu. Pod względem formalnego traktowania, wnosi odesłanie do komisyi administracyjnej, na co Izba się zgadza.

Następnie odczytuje p. Żywicki sprawozdanie komisyi dla spraw nietykalności posłów, o żądaniu c. k. Sądu powiatowego w Mikołajowie, względem udzielenia zezwolenia na karno-sądowe ściganie posła Józefa Wernickiego.

Istota czynu karygodnego zarzuconego p. Wernickiemu polegać ma na tem, że podczas powtórnych wyborów członków z grupy większych posiadłości powiatu Żydaczowskiego do Rady powiatowej tamże, w dniu 8 lipca b. r. się odbywających, poseł Józef Wernicki zbliżywszy się do c. k. Starosty p. Mikołaja Hołyńskiego do niego w te słowa się odezwał: „lista wyborcza nie jest ta sama, która była przy pierwszych wyborach, w tamtej było tylko 28 uprawnionych, a w obecnej jest 33,“ tudzież w dalszych słowach posła Wernickiego: „pan ją ułożyłeś dla nich“ przyczem miał wskazać na przeciwników swoich w tej wyborczej sali obok p. Hołyńskiego stojących, a nareszcie w twierdzeniu posła Wernickiego, że Feliks Palmrich, jako niepłacący 100 złr. podatku, niewłaściwie, czyli nielegalnie umieszczony został na liście uprawnionych do głosowania przy tych wyborach.

P. Mikołaj Hołyński domyślił się z tych słów posła Józefa Wernickiego, jakoby mu tenże zarzucił sfałszowanie aktu urzędowego, czyli dokumentu publicznego i zażądał wdrożenia karno-sądowego postępowania przeciw posłowi Józefowi Wernickiemu o przekroczenie z §§. 487 i 492 ust. karn.

Z przedłożonych aktów nie wynika, aby czyn karygodny posłowi Wernickiemu zarzucony był dowodami poparty tak, iżby o popełnieniu można mieć zupełne przekonanie, a udzieleniem zezwolenia żądanego poseł Józef Wernicki mógłby być przeszkodzony w pełnieniu swoich czynności poselskich w myśl ustawy z 17 stycznia 1874 r. W końcu zważywszy i to, że zachodzi jeszcze wątpliwość, czy c. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie jest już właściwym do stawiania tego żądania do Wysokiego Sejmu, — wnosi komisya dla spraw nietykalności posłów.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odpowiadając na wezwanie c. k. Sądu powiatowego w Mikołajowie z dnia 29 Sierpnia 1884 do l. 2.818, odmawia udzielenia zezwolenia swego do karno-sądowego ścigania posła Wernickiego.

Izba uchwala wniosek komisyi.

Z kolei odczytuje p. A. Jędrzejowicz sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wyznaczenia dalszego kredytu na budowę koszar.

Motywa komisyi streszczają się w tem, że wobec faktu, iż wiele gmin żąda pożyczek na budowę koszar, a już komisya administracyjna w latach 1881 i 1882 przyszła do Wysokiego Sejmu z wnioskiem na przyzwolenie kredytu, chociaż nie miała pewności, czy i jak będzie zużytkowany, to obecnie, skoro widzimy rezultaty dodatnie, coraz więcej gmin żądających pożyczek na ten cel, a koszary jedne już powstały, inne zaczynają się budować, wobec przeprowadzonej stałej dyslokacyi wojska i podwyższonych w kraju garnizonów, wobec wreszcie tej okoliczności, że Wysoki Sejm uchwałami swojemi już orzekł, że będzie się przyczyniał pożyczką bezprocentową, a nie rocznemi dopłatami do ciężarów kwaterunkowych, wobec tych danych i w konsekwencyi tej komisya administracyjna tem śmielej staje dziś przed Wysoką Izbą z wnioskiem udzielenia sprawozdaniem Wydziału krajowego żądanego kredytu.

Zarazem przyjmuje komisya projektowane przez Wydział krajowy uwolnienie budynków dostarczonych na koszary, także i od dodatków krajowych.

Komisya administracyjna nie czując się uprawnioną w kwestyi ściśle finansowej wystąpić przed Wysokim Sejmem z konkretnemi w tym kierunku

wnioskami ogranicza się do postawienia wniosku pod l. 4. umieszczonego.

Na podstawie tych wywodów komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przeznacza kwotę 120.000 złr. corocznie przez lat trzy (1885, 1886, 1887) na udzielenie bezprocentowych pożyczek zwrotnych w ciągu najdalej lat 12, w celu budowy koszar bądź stałych, bądź tymczasowych dla pomieszczenia załogi wojskowej stale w kraju konsystytującej, lub w celu przemiany na takie koszary budynków mających obecnie inne przeznaczenie. Pożyczki te mają być udzielane w pierwszym rzędzie gminom mającym stałe załogi wojskowe, a następnie także prywatnym osobom.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielania pożyczek wymienionych w ustępie 1., do oznaczenia sposobów zabezpieczenia tychże i do postawienia innych bliższych warunków.

3. Budynki użyte na koszary lub na koszary tymczasowe, uwalnia się od dodatków krajowych na cały czas tego użytku.

4. Poleca się komisyi budżetowej obmyśleć pokrycie dla powyższego wydatku, a w szczególności rozważyć, czyli nie byłoby wskazanem pokryć ten wydatek przez użycie kredytu.

5. Przekazane komisyi administracyjnej do sprawozdania petycye pod l. sejm. 268, 388 i 469 miast Gródka, Kołomyi i Sambora o pożyczki bezprocentowe z funduszu krajowego na budowę koszar, przekazuje Sejm ze względu na powyższą uchwałę Wydziałowi krajowemu do urzędowego załatwienia.

P. Waygart zgadza się wprawdzie z wnioskami komisyi, nie widzi tylko, aby ważna ta sprawa została tem załatwiona w sposób odpowiedni. Ustawa z 11 czerwca 1879 wymaga równego rozdziału ciężarów na cały kraj. Pożyczki udzielane gminom lub miastom, nie wystarczą, a obciążają zanadto fundusze tych gmin i miast. Z tych tedy względów byłby mowca zdania, aby obok wniosków komisyi uchwalić rezolucyę, mocą której Wydział krajowy miałby opracować i przedłożyć na najbliższej sesyi projekt ustawy normującej rozkład ciężaru kwaterunkowego w sposób równy na cały kraj.

P. Mieroszowski sądzi, że ustawa taka byłaby pożądaną głównie w sprawie rozkładu ciężarów tak zwanego kwaterunku niestałego; koszta takiego kwaterunku muszą ponosić pewne miejscowości n. p. w czasie manewrów lub mobilizacyi, a powyższa rezolucya, powinnaby przedewszystkiem tę kwestyę załatwić.

P. Merunowicz jest za rezolucyą p. Waygarta, a nad wnioskami komisyi radby przejść do porządku dziennego, gdyż raczej użyć tych pieniędzy na budowę szkół.

P. Płaziński jest za wnioskami komisyi i rezolucyą p. Waygarta. Gminy budują koszary dla uwolnienia mieszkańców od przykrego ciężaru kwaterunkowego. Ponoszą jednak znaczne straty. N. p. gmina Podgórze od realności wartości 46.000 pobiera 1.090 złr. dochodu. Gmina Wieliczka od budynku, który kosztował 32.500 złr. tylko 4 złr. 80 ½ cnt.!

Gminy nie ubiegają się zresztą o kwaterunek, a jeżeli żądają pożyczek na budowę koszar, to są do tego zmuszone. Zyski ekonomiczne z kwaterunku są bardzo problematyczne — gdyż chyba propinatorzy dobrze na tem wychodzą.

Sprawozdawca p. A. Jędrzejowicz zaznacza, że sprawa ta była już traktowaną w sejmie w latach 1881 i 1882, i wtedy już uznano zasadę, że fundusz krajowy nie ma ponosić w całości ciężarów kwaterunkowych, a należy się tylko starać o możliwie równy rozdział. Przez stosowne udzielanie bezprocentowych pożyczek na budowę koszar. Być może, iż pożyczki te nie załatwiają kwestyi stanowczo, lecz z drugiej strony, nie można mieć na względzie samego § 23 ustawy z dnia 11/6 1879 r., ale i §§ 8 i 14 tejże ustawy, mocą których fundusz krajowy nie jest obowiązany do pokrywania w całości kosztów kwaterunku wojska. Nie sądzi też mowca, aby kwaterunek był bez korzyści dla gmin. Dowodem że tak jest, są liczne podania o pożyczki na budowę koszar, a miasta starają się same najczęściej o kwaterunek. Zresztą Sejm stanąwszy raz na tem stanowisku, nie może się cofać, tembardziej, że pożyczki zwrotne nie obciążając budżetu, przychodzą z nader skuteczną pomocą gminom, i bądź co bądź, przysparzają im znaczne korzyści. Że inne kraje kierują się tą zasadą, przytacza mowca n. p. odnośną ustawę czeską.

Przy rozprawie szczegółowej, p. Smolka zaznacza, że wniosek p. Waygarta jest samoistnym i musi być traktowanym odrębnie.

Zdanie to podziela również i Marszałek, wskutek czego p. Waygart cofa wniosek, zastrzegając sobie postanowienie odrębne rezolucyi.

Przy głosowaniu utrzymały się wnioski komisyi.

Bez dyskusyi uchwalono na wniosek komisyi drogowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie budowy drogi krajowej z Borszczowa do Jezierzan (sprawozdawca p. W. Koziebrodzki):

Art. I. Drogę z Jezierzan do Kolendzian uznaje za krajową.

Art. II. Powiaty, przez których terytoryum droga ta przechodzić będzie, obowiązane są opłacać wszystkie wynagrodzenia za grunta, czy to stale pod drogę zajęte, czy też na cele budowy czasowo używane.

Art. III. Wykonanie tej ustawy polecam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych, i uchwala:

Uchwałą powyżej ustawy załatwione są petycye: L. sejm. 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 93, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 329, 330, 350, 351, 352, 353.

Następnie p. Zamojski odczytuje sprawozdanie komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego o wniosku posła Mieroszowskiego w sprawie ochrony lasów.

Wyczerpujące to sprawozdanie komisyi zamieścimy później, a obecnie podajemy tylko wniosek następującej treści:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucyę:

I. 1) Wzywa się c. k. rząd: aby wniósł na drodze konstytucyą wskazanej projekt nowej ustawy leśnej, orzekający skuteczniejsze środki ochrony lasów w myśl zasad i wskazówek w sprawozdaniu przedstawionych; 2) wzywa się c. k. rząd: aby za nim nowa ustawa leśna w życie wprowadzoną będzie, w najkrótszym czasie przystąpił do utworzenia Rady leśnej krajowej i Rad leśnych okręgowych; 3) wzywa się c. k. rząd: aby przyspieszył sporządzenie krajowego katastru lasowego, który służyć musi za podstawę do oznaczenia kategoryi lasów, które wyjątkowej i szczególniejszej opieki wymagają.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w celu dokładnego zapoznania się z systemem wyżej określonych robót we Francyi i w Niemczech zachodnich, wysłał tam uzdolnionych leśników, i postarał się u rządu o przyczynienie się z funduszów państwowych do pokrycia kosztów tej podróży.

P. Rey występuje w dłuższej przemowie tak przeciw sprawozdaniu jak i wnioskom komisyi. Sprawozdanie to nie uwzględnia naszych stosunków ze stanowiska praktycznego, a wchodząc zanadto w szczegóły, wygląda jakby było samo ustawą. Ustęp o prawie prowokacyi wydaje się mowcy niewłaściwym, gdyż może się przyczynić do wywołania sporów, a ztąd procesów. Dalej wytyka, że sprawozdanie niepotrzebnie mówi o zasadach gospodarstwa leśnego, nie wyjaśniając takowych, a niektóre ustępy czynią formalny wyłom w prawie własności. Oblicza, że Rady leśne będą kosztowały około 123,000 rocznie, a nie widzi korzyści, jakieby tak znaczny wydatek powinien przynieść.

Krytykując następnie poszczególne ustępy rezolucyi, zapowiada, że w ustępie I. 1) zamiast słów: „w myśl zasad i t. d., postawi poprawkę: „a to z należytem uwzględnieniem stosunków krajowych.“ Ustęp II zdaje się mowcy zupełnie niepotrzebnym, jak nie mniej problematycznej wartości cały ustęp II.

P. A. Sapieha staje wymownie w obronie sprawozdania komisyi, która miała trudne zadanie do spełnienia, i nie sądzi, aby motywa jej miały charakter ustawy. Mogą one posłużyć tylko poniekąd za dyrektywę dla rządu. Zresztą komisya kierowała się głównie opinią wyrażoną przez ludzi fachowych, a zdania i zasady w sprawozdaniu wyszczególnione, zebrano z cennych materyałów przez tychże nagromadzonych. Mowca zbija dalej zarzuty p. Reya zaznaczając, że gdy prawo prowokacyi może być jedynie wykonywane w porozumieniu z Radami leśnemi, nie może być w tem żadnego niebezpieczeństwa. Znane są też wszystkim różnice gospodarstwa lasowego czeskiego i francuzkiego, a że postęp w tej mierze jest potrzebny, najlepszym dowodem, iż gdy chodziło o zalesienie Tyrolu, p. Minister rolnictwa, przedsięwziął sam podróż do Francyi, celem poznania wprowadzonych tam ulepszeń. Nie widzi też mowca w motywach komisyi chęci naruszenia prawa prywatnej własności. Wychodząc bowiem ze stanowiska, jakie zajął p. Rey, możnaby każdą ustawę ograniczającą, szkodliwą dla dobra publicznego dowolność nazwać naruszeniem prawa własności.

Rady leśne są niezbędne, a koszta na nie, gdyby nawet wynosiły wymienioną przez poprzedniego mowcę kwotę, nie byłyby za wielkie w stosunku do pożytku, jaki instytucye te przynieść powinny.

P. Jaworski podziela zapatrywania p, Reya i ostrzega, że gdy wnioski komisyi wyszły z ram pierwotnego wniosku p. Mieroszowskiego, nie można brać sprawy zbyt doraźnie. Do szczegółowego i gruntownego omówienia kwestyi tak ważnej, nastręczy się sposobność, gdy prawdopodobnie rząd wniesie ustawę leśną. Następnie polemizuje mowca z wywodami p. Sapiehy i jest zdania, że gdy wniosek p. Mieroszowskiego, żąda tylko ochrony lasów górskich, komisya nie powinna była występować z ram tym wnioskiem zakreślonych, jak nie mniej, że sprawę należy odesłać do Wydziału krajowego, który może jedynie zbadać rzecz gruntownie, obmyśleć wszystkie kwestye prawnopolitycznej natury, a w danym razie przedłożyć wraz zebranym już cenny materyał do dyskusyi przy uchwalaniu ustawy.

Wnosi więc odesłanie sprawozdania komisyi do Wydziału krajowego. P. Mieroszowski i Wrotnowski popierają ten wniosek p. Jaworskiego. P. Rey zastrzega się przeciw uczynionemu mu przez p. Sapiehę zarzutowi niekonsekwencyi.

P. Sapieha zabiera raz jeszcze głos w obronie komisyi.

P. Chrzanowski zaznacza, że ograniczenie wolności gospodarki leśnej jest niezbędne, przytaczając przykłady z ustaw leśnych innych krajów. Zresztą już w roku 1882 uchwalił Sejm podobną rezolucyę do Rządu, i dziś cofać się nie można, nie chcąc być niekonsekwentnym. Obawy co do zasad poruszonych przez komisyę odpadają, gdyż w razie danym, będzie można usunąć je przy uchwaleniu ustawy.

Z tych powodów mówca będzie głosował za wnioskami komisyi.

Na wniosek kilku posłów Marszałek zamyka dyskusyę jeneralną.

P. Ludwik Wodzicki zaznacza najpierwej, że p. Jaworski nie powinien był zarzucać komisyi faktu wyjścia z ram pierwotnego wniosku p. Mieroszowskiego, bo prawa komisyi, jako takiej, sięgają i muszą sięgać po za sferę każdego wniosku przydzielonego jej do zreferowania. Wyjaśnia dalej, że rezolucya do Rządu nie wymaga, aby ustawa miała być napisaną „na podstawie“ motywów komisyi, lecz w „myśl“ takowych, co jest ważną różnicą. Brak zaś wszelkich wskazówek mógłby wpłynąć na nieodpowiednie załatwienie sprawy, gdyż ustawa, opracowana dla całego państwa, mogłaby nie uwzględniać naszych miejscowych stosunków.

Z poprawką p. Reya do punktu I, (1) zgodziłby się mówca, lecz w żadnym razie nie mógłby przystać na wniosek p. Jaworskiego.

Przekonanie potrzeby zmiany ustawy lasowej jest już wyrobione, a gdy z drugiej strony można prawie postawić za pewnik, że wnioski, pochodzące z inicyatywy Wydziału krajowego nie uzyskują zawsze powodzenia, w każdym zaś razie przydłużają sprawę, sądzi, że gdyby Izba poszła za wnioskiem p. Jaworskiego, raczej nie należało trudzić daremnie Sejmu tą sprawą.

Odesłanie do Wydziału krajowego jest rzuceniem rzeczy do kosza, a właśnie w chwili, w której kraj dotknięty klęską powodzi, głównie z przyczyny zniweczenia górskich lasów, takie załatwienie tej sprawy byłoby szkodliwem.

Zresztą idzie tu głównie o owe wielkie przestrzenie, które wydane na łup obcym spekulantom, stają się pustkowiem, a zarazem przyczyną tylu klęsk. Zgodziłby się mówca na każdą dodatnią poprawkę wniosku komisyi, ale wobec faktu czystej negacyi, może śmiało powiedzieć, że choć wnioski te nie są może najlepsze, są jednak lepsze od teraźniejszego *status quo*.

P. Jaworski prostuje, że wypowiedzeniem, iż komisya wyszła z ram pierwotnego wniosku, nie chciał zupełnie ograniczać praw komisyi.

Sprawozdawca p. Zamoyski udowadnia, że komisya, dając swe poglądy, w jakim kierunku zmiana ustawy leśnej byłaby pożądaną, nie stawia tem żadnych obowiązujących dyrektyw, a i końcowe rezolucye, będące niejako powtórzeniem dawniejszych w duchu tym przez Sejm uchwalonych, nie krępują w niczem. Głównie zresztą dla braku organów wykonawczych, istniejąca ustawa nie może być dobrze zastosowaną. Idzie więc o te organa, a komisya, podając instytucyę Rad leśnych, kierowała się opinią ludzi kompetentnych i zupełnie wiarogodnych.

Nie sądzi też mowca, aby te Rady kosztowały aż 123.000, a wychodząc ze stanowiska ogólnego, radzi trzymać się ducha, a nie litery sprawozdania. Wykreślając punkt 2 rezolucyi, znaczyłoby pozostawiać dzisiejszy stan rzeczy, czyli uprawniać niewykonywanie istniejącej ustawy. Nie widzi też mowca, aby motywa komisyi naruszały w czem prawo własności, i kończy, że gdyby nawet i tak było, to gdzie idzie o dobro publiczne, muszą być usunięte względy osobiste.

Przy głosowaniu, wniosek p. Jaworskiego upadł, gdyż głosowało za nim tylko 24 posłów.

Z powodu spóźnionej pory, Marszałek zamyka posiedzenie o godzinie 3ej m. 30, naznaczając przyszłe na wtorek 30 września o godzinie 11ej z następującym porządkiem dziennym:

1) Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego o wniosku posła Mieroszowskiego w sprawie ochrony lasów. Sprawozdawca p. Zamojski.

2) Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie potrzeby nadzwyczajnego kredytu na naprawę uszkodzeń zrządzonych na drogach krajowych tegorocznemi powodziami. Sprawozdawca p. Władysław Badeni.

3) Pierwsze czytanie wniosku posła Waygarta w sprawie rozkładu kosztów stałego kwaterunku.

4) Propozycya Wydziału krajowego co do wyboru czterech członków Rady nadzorczej Banku krajowego. Sprawozdawca p. Wereszczyński.

5) Sprawozdanie komisyi górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. Sprawozdawca p. Skrzyński.

6) Sprawozdania o petycyach.

Sekretarz Jędrzejowicz odczytuje w końcu wniosek p. Waygarta następującej treści:

Wys. Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadawszy wysokość wydatków stałego kwaterunku wojska w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl § 23 ustawy z d. 11 czerwca 1879 r. przedłożył następnej sesyi sejmowej projekt do ustawy rozkładzie równym na kraj kosztów stałego kwaternnku.

Waygart, wnioskodawca.

Stanisław Stadnicki, Wierzbicki, J. Romańczuk, Ochrymowicz, Bobczyński, Płaziński, W. Koziebrodzki, Żarski, Kaszewko, Łoziński, Leon Chrzanowski, Romanowicz, Małecki, Goldmann, Bereżnicki, X. Buchwald, Kapri, F. Biliński, Kowalski, X. Sawa.

Projekt w przedmiocie przyznania obligacyom komunalnym gwarancyi krajowej.

I. Gwarancya kraju.

Kraj gwarantuje za dopełnienie zobowiązań wynikłych z wydania obligacyj komunalnych pierwszej emisyi, w wartości imiennej aż do 5,000,000 złr. w ten sposób, iż:

Regularną opłatę procentów i spłatę kapitału posiadaczom obligacyj komunalnych poręcza w pierwszym rzędzie specyalny fundusz rezerwowy (utworzony dla obligacyj komunalnych) i Bank krajowy całym swym majątkiem; a dopiero, o ileby fundusze powyż wymienione nie pokrywały zobowiązań wynikłych z wydania obligacyj komunalnych, gwarantuje kraj.

II. Specyalny fundusz rezerwowy dla obligacyj komunalnych utworzony zostanie: *a)* Z nadwyżki przychodów Banku krajowego (§ 62 statutu), z której corocznie 30% wpływać będzie do tegoż funduszu; *b)* z fruktyfikacyi 3% rezerwy pobieranej w myśl postanowień regulaminu (§ 13 Al. a, R.) od zapożyczonej sumy.

III. Pożyczki komunalne.

Bank krajowy udzielać będzie gminom i powiatom pożyczki w obligacyach komunalnych, spłacalne w ratach na podstawie planu amortyzacyjnego.

A to na: *a)* Spłatę lub ułatwienia spłaty wysoko oprocentowanych długów (konwersya długów zaciągniętych w Banku włościańskim). *b)* Inwestycye i przedsiębiorstwa produktywne, oraz zakładanie lub zasilanie powiatowych kas pożyczkowych. *c)* Cele użyteczności publicznej, nie wchodzące w zakres bieżącej gospodarki gminnej.

Udzielenie pożyczki komunalnej gminom wiejskim, miasteczkom i miastom, nieposiadającym osobnych statutów, poprzedzać ma uchwała odnośnej Rady powiatowej, uznająca istotną pożyteczność i potrzebę tej pożyczki na cele wymienione pod *a*, *b* i *c*.

Tylko zaliczki lub pożyczki, udzielone z funduszów służących (postanowienie § 36 ustawy o Reprezentacyi powiatowej w niniejszym wypadku niema zastosowania) na cele publiczne (z wyjątkiem przewidzianym w ust. 4) poprzedzać mogą pożyczki komunalne co do zabezpieczenia rzeczowego, albo pierwszeństwa do prawa egzekucyi.

IV. Przyznanie pożyczki komunalnej.

Udzielenie pożyczki komunalnej nastąpić może jedynie za uchwałą Rady nadzorczej Banku krajowego.

Pożyczki komunalne udzielane gminom, o ile w części lub w całości spłacone być mają z dodatków do podatków bezpośrednich, muszą mieć prócz przyzwolenia do ich wydania Rady nadzorczej Banku krajowego, również aprobatę Rady Wydziału krajowego.

Pożyczki komunalne, przechodzące wysokością swą 100,000 złr. w. a., jak również te pożyczki, którym pierwszeństwo co do zabezpieczenia rzeczowego albo prawa egzekucyi przez pożyczających danem być nie może, udzielone być mogą na wniosek Wydziału krajowego li za przyzwoleniem Sejmu krajowego.

V. Postanowienie zasadnicze.

Ogólna suma wydanych ogólnych obligacyj komunalnych nie może przekraczać w żadnym razie ogólnej sumy równoczesnej wierzytelności kapitałowej Banku krajowego, z tytułu udzielonych pożyczek komunalnych.

Do tej sumy nie mogą być wliczane wierzytelności kapitałowe, powstałe wskutek zaległości rat amortyzacyjnych.

Krajowa dyrekcya skarbu we Lwowie mianowała, Andrzeja Jeża, doktora wszech nauk lekarskich z Krakowa, lekarzem salinarnym przy c. k. zarządzie salinarnym w Kaczyce na Bukowinie.

Królestwo Polskie.

Cesarz Aleksander III na polowaniu w Lubochenku.

W Skierniewicach czekano tylko na wyjazd dwóch zaprzyjaźnionych monarchów, aby rozpocząć polowania w małem kółku dworskich i zaproszonych osób, co jest ulubioną rozrywką dzisiejszego władcy Rosyi.

Nadmienić należy, że na polowaniu trzech cesarzy w zwierzyńcu skierniewickim padło, oprócz podanej przez nas dawniej liczby danieli, sto kilkanaście sarn i sto pięćdziesiąt kilka sztuk drobnej zwierzyny, jak bażantów, kuropatw i zajęcy. Cesarz Wilhelm rozpoczął polowanie celnym strzałem do daniela. Parę razy nie wypaliła broń cesarza Franciszka Józefa, i dlatego pomimo, iż, jak wiadomo, strzela znakomicie, stosunkowo mniej w tym dniu zabił niż dwaj inni cesarze.

Już we środę cesarstwo rosyjscy podążyli o godz. 1 po połud. do Słomkowa i na Korabkę pod Skierniewicami. Na Korabce urządzono kocioł, przy zamknięciu którego Cesarz stał sam od 2 do 6 i zabił piętnaście zajęcy, bażanta i trzy kuropatwy. Podczas kotła Cesarz rozmawiał wciąż z leśniczym Wrzoskim, wypytując się szczegółowo o stan zwierzyny i różne inne rzeczy; tak tu, jak przez cały czas polowań, monarcha był nadzwyczaj wesoły i swobodny. Podczas małej przerwy, cesarstwo spożyli kwaśne mleko, ofiarowane im przez Wrzoska, który następnie służył cesarzowi za strzelca i podawał mu ładunki. Jak dalece panowała tam swoboda, świadczy szczegół, iż Cesarz sam chciał napoić swego konia, a cesarzowa żartując, przeszkadzała mu, wskutek tego Cesarz wylał niechcący wodę, którą niósł, i oblał nią małżonkę.

We czwartek Cesarzowa Dogmara wraz z W. ks. Włodzimierzową polowała konno *par force* w Budach. Polowaniem kierował hr. Berg, synowiec ostatniego namiestnika.

O jedenastej zrana Cesarzowa była już z powrotem wraz z panną Natalią Potocką, nadzwyczaj zadowolniona z przebiegu polowania, za który uprzejmie dziękowała pp. Bergowi i Nierodowi. Wysiadłszy z powozu, Cesarzowa zasiadła wraz z uczestnikami polowania do śniadania, na którem była hr. Natalia Potocka i brat jej hr. August Potocki. Po śniadaniu w pałacu skierniewickim Cesarzowa udała się do Pszczonowa i Bobrowy, gdzie Aleksander III już polował. Cesarzowa ubrana w myśliwskim kostiumie popielatym sama powoziła mając przy swym boku W. ks. Włodzimierzową; o eskorcie, ani mowy nie było, siedział tylko z tyłu służący. W poczwórnym powozie jadącym za koczem cesarzowej siedziały księżna Koczubéj, panny: Ozierow, Apraksin i Tembutów, oraz ks. Dołgoruki. — Polowaniem Cesarza dowodził margrabia Wielopolski, wziąwszy do pomocy łowczego Łuszczewskiego.

Urządzono dwanaście stanowisk. — Odpoczęto w pobliżu Uchania, śniadanie zaś ciepłe podano w Bobrowie. Po skończonych łowach, powrócono do Skierniewic, gdzie zastawiono obiad o godzinie 7 wieczór, na którym znajdowali się myśliwi z owych dwunastu stanowisk.

Ostatni dzień pobytu w Skierniewicach poświęcono innemu rodzajowi *sportu*, bo łowieniu ryb na zwierzynieckim stawie.

Nastąpił wyjazd do Lubochenka; cesarstwu towarzyszyli rosyjscy dygnitarze dworscy, a naczelne dowództwo łowów objął wyłącznie margrabia Wielopolski i kierował niemi do końca, pomimo, że rany jego po wypadku, jakiego przed paru tygodniami doznał, jeszcze nie zagojone.

Do pomocy wziął on nadleśniczych: Ostrowskiego, Stankiewicza, Mickiewicza i znanego już nam Wrzoska. Obławą kierowali łowczy Szelągowski i adjunkt Jezierski; psami na dziki kierował podleśny z lasów chroberskich margrabiego. Zaopatrzenie broni powierzonem zostało rusznikarzowi Jasińskiemu; słowem, margrabia Wielopolski do łowów, odbywających się pod jego odpowiedzialnością, użył wyłącznie Polaków.

Polowanie rozpoczynało się codziennie o godz. 8 zrana, a trwało do 7 wieczór. Śniadanie w lesie. Powrót do Lubochenka przy pochodniach i tam obiad o godzinie 8½. Ubrania myśliwskie zastąpiły mundury. Z chwilą wyjazdu Cesarstwa ze Skierniewic do lasów wszelka etykieta dworska ustała, co polowaniom tym dało urok prywatnej zabawy. — Cesarz, który ma predylekcyę do lasów, zachwycony był pięknością tamtejszych borów. Mówią, że na pamiątkę pobytu na drzewach wyciął swoje cyfry. W Lubochenku nie było policyi, podobno na żądanie margr. Wielopolskiego; służbę pełniła tam straż ogniowa z Tomaszowa rawskiego, która stanęła kwaterą częściowo w dworcu, a częściowo w stodołach. Służbę przy śniadaniu i obiedzie pełniły wiejskie miejscowe dziewczęta. Włościanie Lubochenka wolny mieli przystęp do dworu, w którym cesarstwo mieszkali. Chór śpiewaków z Tomaszowa śpiewał przed cesarstwem.

Pobyt i polowania trwały, jak wiadomo, do piątku 26 b. m., gdyż przedłużonemi zostały na życzenie Cesarza o dwa dni. Pierwszego dnia łowów zabito oprócz sarn i drobnego zwierza kilkanaście jeleni i czterdzieści kilka dzików. O rezultacie polowań innych dni, niemamy jeszcze dokładnych doniesień, wiemy tylko, że wśród sprzyjającej pogody polowania świetnie się udały. Ostatniego dnia, to jest w wilię wyjazdu, cesarz nie brał udziału w ogólnem polowaniu, gdyż wyjechał o godzinie 4ej zrana z margr. Wielopolskim na bekowisko jeleni, zkąd powrót nastąpił o godzinie 12ej w południe, i tak byli zmęczeni, że się już do ogólnego polowania nie przyłączyli. Nazajutrz nastąpił wyjazd przez Warszawę do Petersburga. Cesarzowa przez cały czas przyjeżdżała przypatrywać się łowom konno lub otwartym powozem. Opowiadają, że cesarzowa na polowaniu w Rudzie zgubiła szpicrut oprawny w brylanty. Chłop znalazł zgubę i odniósł ją, za co od monarchini otrzymał sto rubli nagrody. Cesarzowa i cesarz zachwyceni byli strojami włościan; cesarz kazał zakupić kostium kobiecy i męski, a cesarzowa zatrzymała się w Lubochni przed kościołem, by się przypatrzyć ludowi wiejskiemu, wychodzącemu ztamtąd. Dla dzieci włościańskich, które w Skierniewicach przyjmowały cesarstwo śpiewami, sprowadzono z Warszawy od Lursa do dwustu funtów cukierków.

Wracając raz wieczorem z polowania odkrytym powozem cesarzowa Dogmara wraz z towarzyszącemi jej damami zmokła do nitki, z czego bardzo wydawała się zadowoloną i śmiała się serdecznie, opowiadając przy obiedzie to przejście.

Cesarz wogóle nadzwyczaj zadowolony z polowań i sposobu, w jaki urządzone zostały, z szczerym żalem opuszczał Lubochenek, powracając do twardych obowiązków panowania. — Polecił on zbudować na Spale myśliwski pałacyk i wyraził przy tej sposobności życzenie prędkiego w te strony powrotu. Mówią, że cesarzowa również obiecywała sobie, iż niezadługo towarzyszyć będzie do Lubochenka małżonkowi i wielce pochwalała myśl wybudowania pałacyku na Spale, tylko nie zgadzała się z planem wskazanym przez cesarza, żądając ganku na około, na co cesarz w żaden sposób zgodzić się nie chciał.

Słowem, o ile nam wiadomo, Cesarstwo wyjechali zachwyceni nietylko polowaniami, ale także wszystkiem, co widzieli, pozostawiając również po sobie jaknajlepsze wrażenie w pamięci tych, którzy się do nich zbliżyli, i którzy opowiadają o niezwykłym uroku i wdziękach cesarzowej, oraz o uprzejmości i dobroci cesarza.

Charakterystycznym jest faktem, że nikt w Europie nie wiedział, iż Cesarstwo w piątek 26go b. m. odjechali, nie zatrzymując się w Warszawie, do Petersburga. Żaden telegram, żaden dziennik urzędowy lub nieurzędowy nie doniósł o tem. My pierwsi zostaliśmy o tem zawiadomieni, i to nie telegramem, ale listem naszego warszawskiego korespondenta, który nas doszedł w sobotę po południu, tak, że mogliśmy go jeszcze umieścić w ostatnim numerze naszego dziennika.

W dziennikach warszawskich z soboty znajdujemy następujące urzędowo udzielone szczegóły o przejeździe Cesarstwa:

Celem powitania Najj. Państwa 26go b. m. deputacye miast Łodzi, Piotrkowa i Częstochowy zebrały się przed godziną 7 na dworcu w Koluszkach. Pociąg dworski stanął w Koluszkach o godzinie ósmej rano. — Gubernator Piotrkowa powitał Najjaśniejszych Państwa chlebem i solą, a w imieniu Łodzian ofiarował wspaniały bukiet. — Prezydent miasta na czele deputacyi z trzydziestu osób złożonej (przeważnie fabrykantów) ofiarował chleb i sól i wypowiedział kilka słów powitalnych. Cesarz przyjął powitanie łaskawie i polecił oświadczyć obywatelom łodzkim „żal, że nie mógł być w Łodzi, co nastąpi jednak innym razem.“ Deputacya Częstochowy ofiarowała Cesarzowi obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Cesarz odkrył głowę, zbliżył się i ucałował obraz, poczem zbliżyła się Cesarzowa i ucałowała również obraz Matki Boskiej. Cesarstwo zabawili w sali umyślnie dla nich przygotowanej około dziesięć minut, poczem odjechali.

W piątek Cesarstwo opuścili Lubochenek, gdzie bawili na polowaniu, i przybyli do stacyi kolei warszawsko-wiedeńskiej w Koluszkach. Ztąd pociąg dworski wyruszył o godzinie 10 minut 58 rano i przybył do Warszawy na stacyę towarową o godzinie 1 minut 8. Pociąg doszedł do ulicy Żelaznej, poczem zwekslowany na linię kolei Obwodowej, przybył do stacyi Pelcowizna kolei Nadwiślańskiej o godz. 2 minut 3.

Tu na peronie oczekiwało przyjazdu Cesarstwa liczne grono dam oraz dygnitarzy cywilnych i wojskowych.

Cesarstwo wysiedli z wagonu i rozmawiali z wieloma damami i dygnitarzami.

Tymczasem wąsko-torowy pociąg dworski odjechał, a zajechał pociąg szeroko-torowy.

Cesarstwo zajęli w nim miejsce, i o godzinie 2 minut 15 odjechali linią kolei warszawsko petersburskiej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 września.

Minister Ziemiałkowski opuścił Lwów i odjechał z powrotem do Wiednia. Namiestnik Zaleski, Marszałek Zyblikiewicz, ks. Adam Sapieha i wielu posłów korzystając z przerwy w obradach Sejmu, udali się na wystawę do Tarnopola. Hr. Alfred Potocki cierpi na wrzód na dziąśle i bawi w Łańcucie, lecz niebawem powróci do Lwowa, aby brać udział w pracach sejmowych i przewodniczyć klubowi Grocholskiego. P. Kazimierz Grocholski, jak donoszą dzienniki, przybył do Wiednia z kąd udać się ma w okolicę na odpoczynek. Hr. Stanisław Tarnowski korzystając z przerwy sejmowej przybył w sobotę do Krakowa i wraca do Lwowa jutro lub pojutrze.

— **Szkoła handlowa.** Prezydent miasta Dr Weigel łącznie z prezesem Izby handlowej p. Teodorem Baranowskim zwiedzali w sobotę d. 27 września 1884 w godzinach popołudniowych szkołę handlową, zostającą pod dyrekcyą p. Kroebla. Po przekonaniu się o zarządzeniach gospodarczych, zwiedzali panowie ci pojedyńcze kursa, przyczem przekonali się o znacznym postępie uczniów, tak, iż nawet prawo wekslowe, trudne do pojęcia dla nieprawnika i niekupca, dobrze uczniowie rozumieją. Szkoła powyższa założoną została za inicyatywą Izby handlowej przy znacznych otrzymanych zasiłkach Banku dla krajów koronnych, posła Izby handlowej krakowskiej Dra Rapaporta, Izby handlowej samej, kongregacyi kupieckiej tudzież Rządu.

— **Wpisy** do Akademii przemysłowo-technicznej w Krakowie, odbywać się będą od 1go do 4go października.

— **Koncert w ogrodzie Strzeleckim** odbył się wczoraj przy pięknej pogodzie i licznym udziale publiczności. Tym razem grała orkiestra pułku 56 pod osobistym kierunkiem utalentowanego kapelmistrza p. Langera. Powszechnie się podobało wykonanie „Poczty w lesie“ Schäffera i pieśni Storcha. Zagrany dla gości z za kordonu „Wieniec polski“ wywołał huczne oklaski. P. kapelmistrz wreszcie dał się poznać, jako znakomity fligelhornista. Koncert ten według doniesienia afiszów miał być ostatni, gdyby jednak pogoda dopisywała — będzie może przedostatni. Dlaczego i dla kogo programy koncertów drukowane bywają wyłącznie po niemiecku?

— **Dom kalek** imienia Ludwika i Anny z Treutlerów Szternsztyn Helclów, uzyskał zatwierdzenie planów, poprawionych w myśl żądań komisyi sanitarnej, i przedłożenie Namiestnictwu do ostatecznego zatwierdzenia.

— **Stan zdrowia** w ostatnim tygodniu pogorszył się nieco przez importowaną z po za rogatek szkarlatynę o łagodnym przebiegu i sporadycznem pojawianiu się. Śmiertelność w ostatnim tygodniu wynosi $26^{4}/_{10}$ osób, licząc w stosunku 1000 mieszkańców i na przeciąg całego roku.

— **Mieszkańcy** przedmieścia Kleparza starają się usilnie o otwarcie apteki tamże; odnośne podanie wnieśli opatrzone podpisami bardzo poważnych obywateli przedmieścia tego i okolicznych. Równocześnie

mieszkańcy Podgórza wnieśli podanie do starostwa wielickiego o otwarcie w Podgórzu drugiej apteki. Żądanie ostatnie zdaje się być bardzo uzasadnionem wobec znacznego wzrostu ludności, otwarcia stacyi kolei tamże i wogóle otwarcia ruchu na kolei transwersalnej.

— **Namiestnictwo** okólnikiem wystosowanym do wszystkich ck. Starostw, tudzież Prezydentów miast Lwowa i Krakowa zawiadamia, że w lwowskim zakładzie dla ciemnych jest opróżnionych 7 miejsc bezpłatnych dla chłopców i 5 miejsc bezpłatnych dla dziewcząt. — Warunki przyjęcia w streszczeniu są następujące: *a*) należy przedłożyć metrykę na dowód, że ciemny jest katolikiem, ukończył 10-ty rok życia i pochodzi z Galicyi lub Bukowiny. Należy dalej przedłożyć, *b*) urzędowy wykaz przynależności, *c*) świadectwo ubóstwa, *d*) świadectwo lekarskie zupełnej ślepoty — dalej, *e*) świadectwo szczepionej lub przebytej naturalnej ospy, w końcu *f*) wyraźne oświadczenie ze strony proszących, że są gotowymi odebrać ciemnego na każde żądanie Dyrekcyi. Zakład powyższy jest wychowczym i dlatego przyjęci mogą być tylko tacy, którzy nie ukończyli roku 14 życia; po udzielonem wykształceniu chorzy zostają rodzinie zwróceni.

— **Eksplozya prochu.** *Gaz. Lwowska* z soboty pisze: Wczoraj po godzinie 4ej z południa lokatorowie kamienicy pod L. 18 w Rynku i przyległych kamienic we Lwowie, usłyszeli detonacyę jakby wystrzału armatniego i doznali niemałego przerażenia. Detonacyę i gwałtowne wstrząśnienie murów spowodowała eksplozya prochu strzelniczego w magazynie, przytykającym do sklepu korzennego p. Kleina, w którym zatrudniony był tegoż subjekt p. Feliks Usikniewicz pakowaniem 6 funtów prochu, zaś uczeń sklepowy Juliusz Kurowski paleniem kawy, co też było przyczyną, że iskra upadła na proch i wywołała wybuch. Skutki tegoż były nader dotkliwe; p. Usikiewicz doznał znacznego poparzenia na całej twarzy, gdy tymczasem Kurowski wyszedł z katastrofy bez najmniejszego szwanku. Natomiast okna magazynu wraz z ramami wyrwane, rzucone zostały na podwórze, gdzie druzgami szkła pokaleczeni zostali lekko pp. Leon i Amalia Bund i p. Aron Thon. Drzwi przymknięte z magazynu do sklepu zostały również z futryn wysadzone, a gwałtowny prąd powietrza postrącał towary z pułek w sklepie, wysadził i tam całe okno i wytłukł wszystkie szyby u drzwi sklepowych od frontu. Pojawiła się bezzwłocznie na miejscu wypadku komisya policyjna i straży ogniowej, która sprawdziła, że eksplozya ta nie wywołała takiego wstrząśnienia murów, któreby mogło być niebezpiecznem dla tamtejszych mieszkańców. P. Usikniewicza odwieziono do głównego szpitala; do dziś obrzmiała mu tylko twarz. Przeciw winnym wdrożono postępowanie karne.

— **W szale obłąkania.** *Tagblatt* donosi, że w tych dniach przybył z Warszawy do Wiednia właściciel ziemski G. z rodziną. Chciał on zasięgnąć rady lekarzy dla najstarszej córki swej 20-letniej prześlicznej panny imieniem Marya, cierpiącej od dłuższego czasu napady melancholii. W parę godzin po przybyciu do Wiednia, panna G. dostała nagle tak gwałtownego napadu obłąkania, że poczęła łamać i wyrzucać przez okno meble z swego pokoju w hotelu, przyczem odgrażała się całemu otoczeniu. Służącemu przywołanemu na pomoc pogryzła rękę do krwi. Dopiero przybycie lekarza prof. Dra Mejnerta uspokoiło nieco chorą, której się zdaje, że jest panującą i ciągle wydaje rozkazy swym poddanym. Nieszczęśliwą odwieziono do zakładu prof. Leidersdorfa w Döblingu.

— **Leopold Rothschild** kupił w tych dniach dwa obrazy Rubensa do zbiorów w Blenheim za 1,300,000 franków.

— **Przyszły stan powietrza.** W pierwszych dniach oczekiwać jeszcze można orzeźwiających południowo-wschodnich wiatrów, przy wypogodzonem niebie i zwiększającem się cieple, następnie zaś wiatrów zachodnich przy pochmurnem niebie.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Kat. Franaszkową, za udział w kradzieży; Franciszka Zdziebło, za kradzież książki z kościoła katedralnego; Julię Kasprzycką, za kradzież kufli; Eleonorę Zublewską, za kradzież rzeczy; Kazimierza Smolika, za kradzież moździerza i świni; Jana Górnisiewicza, poszukiwanego za kradzież; Walentego Michodackiego, za kradzież pieniędzy; Jędrzeja Wiśniewskiego, za sprzeniewierzenie.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek d. 30go: *Za granicę!* czyli *Willa Blancmignon*, komedya w 3 aktach pp. Chivot i Duru, przełożył z francuskiego Z. S; po raz drugi.

We czwartek 2go października: *Wojna podczas pokoju*, komedya w 5 aktach, Mosera.

W sobotę 4go: *W gościnie* czyli *Reif z Reiflingen*, komedya w 5 aktach, Mosera (dalszy ciąg *Wojny podczas pokoju*); po raz pierwszy.

W niedzielę 5go: *Gałganduch* czyli *Trójka hultajska*, Nestroja.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świat i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— D. 27go i 28go września pogoda; term. d. 27go od 8·2 doszedł do 15·8; d. 28go od 5·5 doszedł do 17·0 C. Barometr wysoko; o godzinie 7ej rano dnia 29go stan jego był 751·7 millim., term. +4·8 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 30go września: ś. Hieronima doktora i Zofii.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

P. H. Modrzejewska przybyła w sobotę z Zakopanego do naszego miasta i prosto z wózka góralskiego udała się na przedstawienie do teatru. Możemy zapewnić, że wszelkie doniesienia, które ukazywały się w dziennikach o dalszych projektach znakomitej artystki, były przedwczesnemi; to tylko jest pewnem, że p. Modrzejewska do Nowego roku zabawi w Krakowie i zamieszka w nowo wybudowanej willi swojej obok rogatki Łobzowskiej.

Teatr. Z powodu zasłabnięcia naszego recenzenta teatralnego odłożyć musimy na później sprawozdanie z sobotniego przedstawienia nowej komedyi *Za granicę!* czyli *Willa Blancmignon.* Tu zapiszemy tylko, iż nadzwyczaj wesoła, a wcale nie drastyczna treść tej komedyi, granej obecnie na wszystkich scenach francuskich i niemieckich, niezmiernie ubawiła publiczność. Gra artystów i całość przedstawienia były wyborne. Z kobiet odznaczyły się: przedewszystkiem pani Sułkowska, dalej p. p. Wojnowska, Wolska i Koźmin. Znakomicie grali główne role męskie pp. Frenkel i Arwin, oraz p. Szymański.

Podróż po Warszawie ściągnęła wczoraj, jak zawsze, tłumy publiczności. Była i na tem przedstawieniu p. Modrzejewska.

Już przed paru laty Jan Aleksander Fredro, słynny komedyopisarz i syn wiekopomnego Aleksandra Fredro, powziął myśl zamówienia u Juliusza Kossaka akwarelli, przedstawiających główne historyczne czyny pełnego sławy rodu Fredrów. Znakomity artysta pracował dłuższy czas nad tem zadaniem, które właśnie teraz ukończonem zostało. Cały zbiór akwarelli odnoszący się do rodziny Fredrów przesłany już został do Lwowa, gdzie, się obecnie znajduje. Akwarelli tych jest:

Pierwsza przedstawia Dobiesława Mierzbę, kiedy ten walczy z wrogiem, który woła *Fried her!!* widząc, iż oprzeć się dalej nie może. Wskutek tego, jak wiadomo, Kazimierz W. nadał Mierzbie, marszałkowi swojemu i potomkom nazwisko Fredro.

Druga. Wojewoda ruski Jan Fredro ratuje wojsko polskie Olbrachta na Bukowinie.

Trzecia. Andrzej Fredro pogromiwszy Tatarów, uwalnia wziętych do niewoli.

Czwarta. Wawrzyniec Fredro przy samym końcu piętnastego stulecia posłuje w Stambule.

Piąta. Franciszek Fredro zwycięża Tatarów, robiąc wycieczkę z Lubaczowa.

Szósta. Kasztelan Czernichowski Fredro Stanisław, w siedemnastym stuleciu oddaje na usługi Rzeczypospolitej dwie chorągwie.

Siódma. Portret Jędrzeja Maksymiliana Fredro.

Ósma. Aleksander Fredro, biskup przemyski. Portret.

Dziewiąta. Seweryn Fredro szef szwadronu szwoleżerów w 1813 r. wykonywa pod Peterswaldem zwycięzką szarżę przeciw pułkowi pruskich huzarów.

Dziesiąta. Aleksander Fredro (autor *Ślubów Panieńskich*), w bitwie pod Hanau; pada pod nim koń trafiony kulą.

Jedynasta. Aleksander Fredro. Portret.

Dwunasta. Edward Fredro, kapitan 6go pułku ułanów, ciężko ranny pod Kałuszynem 1831 r.

Tak zatem dzieje starożytnego szlacheckiego rodu są u nas dziejami Ojczyzny. Tym razem, jak zwykle, nie zamknięte jeszcze ostatnią akwarellą.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Łuskiny „Na wakacyach;“ Wodzińskiego „Syreny;“ Rożniatowskiej „Madonna,“ figura z marmuru.

Pani Modrzejewska deklamować będzie w piątek w koncercie p. Paderewskiego.

Muzeum techniczno-przemysłowe. Z dniem pierwszego października r. b. rozpoczynają się lekcye rysunków i modelowania w wyższym Zakładzie naukowym dla kobiet przy Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem. Bliższe szczegóły o kierujących oddziałami i wykładach na Wydziale sztuk pięknych w r. b. zostaną wkrótce ogłoszone.

Z powodu dwudziestopięcioletniego jubileuszu p. Józefa Szymańskiego, wręczył mu w sobotę p. Truskolaski w imieniu publiczności krakowskiej bardzo ładny zbiorowy upominek; jest to kosztowny garnitur złożony z guzików i szpilki z monogramem artysty.

Głośna powieść H. Sienkiewicza *Ogniem i mieczem*, po zupełnem wyczerpaniu pierwszego jej nakładu, ukazała się właśnie w nowej, przez autora przejrzanej edycyi. Nakładcą jest firma Gebethnera i Wolffa.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia dnia 29 b. m.

(*F*) Znaczenie uchwały gabinetu egipskiego w sprawie zawieszenia amortyzacyi długu egipskiego przecenia większa część dzienników. Tutejsze sfery dyplomatyczne nie podzielają zapatrywań, że uchwała ta zaostrzy jeszcze nieporozumienie istniejące między Anglią, a innemi, mocarstwami europejskiemi. Przy ocenieniu tej kwestyi nie należy zapominać, że protest reprezentantów mocarstw europejskich nie jest wymierzony przeciw samej uchwale, ale raczej przeciw samowolnemu zarządzeniu, pomijającemu poprostu traktat międzynarodowy. Podobny wypadek zaszedł już za rządów byłego chedywa Ismaiła baszy. Francya chciała wprawdzie, aby mocarstwa postąpiły dalej, ponieważ pragnęła odwołania zawieszenia amortyzacyi długu. Zapatrywań tych nie podzielały jednak inne mocarstwa. Niemcy, Francya i Austro-Węgry zgodziły się na to, aby założyć protest, który nie poruszając merytorycznej strony decyzyi rządu egipskiego, występuje przeciw samowolnemu złamaniu faktu międzynarodowego. Rosya przystąpiła do tego protestu, tak, iż reprezentanci Niemiec, Francyi, Austro-Węgier i Rosyi w Kairze wręczyli indentyczną notę z protestem. Stanowisko gabinetu lodyńskiego w tej sprawie można uważać za dalszy ciąg stanowiska jego na konferencyi londyńskiej. Jak wówczas, tak i teraz starały się Włochy, nie różniąc się stanowczo od stanowiska zaprzyjaźnionych ze sobą Niemiec i Austro-Węgier, popierać politykę Anglii w Egipcie i wystąpić w roli pośrednika między Anglią, a innemi gabinetami. Do wspomnionego identycznego protestu nie przyłączył się też reprezentant Włoch oświadczając, że musi czekać na instrukcye swego rządu. Po nadejściu tych instrukcyj wniósł i on formalne zastrzeżenie przeciw decyzyi gabinetu egipskiego. Decyzya ta nie pociągnie za sobą jednak zaostrzenia nieporozumień między Anglią, a innemi mocarstwami w sprawie egipskiej, jak to mylnie utrzymują, ale spodziewać się można dyplomatycznego uregulowania tych nieporozumień.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 29 września. Cesarz przybędzie tu we wtorek o godzinie 4 rano z Budapesztu. W 4 godziny później przybędą tu król saski Albert i ks. Wilhelm pruski, zaproszeni przez Cesarza na tegoroczne polowania. Król saski i ks. Wilhelm pruski zamieszkają w Schönbrunn.

Hr. Kalnoky przybył tu wczoraj o godzinie 2½ po południu z Budapesztu.

Wiedeń 29 września. Arcyksiążę Rudolf i Arcyksiężna Stefania wyjechali już wczoraj z Sinai i udają się do Görgöny St. Imre na polowanie na niedźwiedzie.

Wiedeń 29 września. Królowa serbska przybędzie tu z końcem tego tygodnia z ks. Aleksandrem z Gleichenbergu, a w połowie października powróci z królem Milanem do Belgradu.

Wiedeń 29 września. (*W*) Konferencya w celu uregulowania międzynarodowego prawa autorstwa w Bernie, w której wzięły udział Austro-Węgry, Niemcy, Francya, Anglia oraz Szwecya i Norwegia, wypracowała projekt międzynarodowej konwencyi względem prawa autorstwa; uchwalono jednak na wniosek Niemiec utrzymywać ten projekt jak i inne uchwały dopóty w tajemnicy, dopóki rządy odnośne nie zostaną w tej mierze poinformowane i dopóki stanowiska swego jasno w tej sprawie nie określą.

Wiedeń 29 września. W międzynarodowym kongresie rybackim wzięli udział prof. Maksymilian Nowicki, Aleksander Gostkowski, Adolf Gasch, Leon Wasserberger i z Warszawy Adam Przanowski i Wacław Kamiński, jako członkowie tamtejszej „Spółki rybackiej.“ Na kongresie reprezentowanych jest sześć obcych krajów. Opat zakonu w Melku zaprosił cały kongres w celu zwiedzenia urządzenia zakładu. Wszyscy uczestnicy kongresu odznaczają w sympatyczny sposób Nowickiego.

Budapeszt 29 września. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu partyi liberalnej sejmu, wybrano ponownie jednogłośnie dyrektorem klubu Pawła Moricza. — Ban Kroacyi hr. Khuen-Hedervary był wczoraj na dłuższej audyencyi u Cesarza, aby złożyć sprawozdanie o sytuacyi politycznej, wytworzonej przez nowe wybory.

Praga 29 września. Dwustu czterdziestu niemieckich mężów zaufania w Czechach powzięło wczoraj rezolucyę w sprawie rozszerzenia prawa wyborczego na „pięcioreńskowych,“ w sprawie zawieszenia budowli publicznych z funduszów krajowych, w sprawie organizacyi jednolitych pod względem narodowościowym okręgów sądowych i założenia nowego niemieckiego centralnego związku gospodarczego. W końcu zaznaczono konieczność jedności między ludnością niemiecką.

Zagrzeb 29 września. Wystawa owocowa otwartą została wczoraj przez prezydenta związku ekonomicznego. Wystawa jest licznie zwiedzaną.

Berlin 29 września. *Montagsblatt* dowiaduje się, że Herbert Bismark ma być przeznaczonym na dyrektora urzędu spraw zagranicznych w miejsce Bojanowskiego, który ustępuje wskutek nadwątlonego zdrowia.

Paryż 29 września. Ambasador francuzki w Petersburgu jenerał Appert, który obecnie przebywa na urlopie w Paryżu, oświadczył w rozmowie ze sprawozdawcą „*Gaulois*“ o zjeździe trójcesarskim, co następuje: Jestem zwykłym śmiertelnikiem i nie wiem wiele o wymianie myśli trzech monarchów. W wilię jednak wyjazdu mego z Petersburga widziałem się z p. Giersem, który mi powiedział: „Jedź pan spokojnie; wiesz pan dobrze, że względem Francyi panuje dobre usposobienie, o Francyi też nie będzie mowy. Zjazd będzie tylko urzeczywistnieniem dawnego zwyczaju, podług którego z pomiędzy monarchów Austro-węgier, Niemiec i Rosyi ten, który najpóźniej wstąpił na tron, dwom drugim monarchom złożyć ma wizytę. Car odwiedził już przed dwoma laty Cesarza Wilhelma w Gdańsku, ale nie zjechał się dotąd z Cesarzem austryackim.“ Co do mnie sądzę, że zjazd trójcesarski miał na celu wzmocnienie istniejącego porozumienia i obmyślenie środków osobistego bezpieczeństwa w obec akcyi anarchistycznej. Może mówiono także o kwestyi egipskiej i konfikcie francuzkochińskim, ale monarchowie głównie polegają w zupełności na swych kanclerzach. Kanclerze trzech mocarstw, musieli też odbyć bardzo zajmującą konferencyę pod kierunkiem ks. Bismarka, Po powrocie Ferrego udam się na swą posadę.“

Rzym 29go września. Utrzymują, że Papież w tych dniach przyjmie Schloezera.

Telegramy biura koresp.

Budapeszt 29 września. Sejm otwarty został uroczyście. Mowa tronowa zaznacza, że stosunki z Niemcami są jak najserdeczniejsze, i że między Austro-Węgrami i innemi państwami istnieją także jak najlepsze stosunki przyjaźni, wskutek czego spodziewać się można z całą pewnością, że Sejm nie kłopocząc się kwestyami zewnętrznemi, będzie mógł poświęcić działalność swą dla dobra Węgier. Mowa tronowa wspomina, że reorganizacya Izby magnatów nie może być już na później odłożoną; rozwiązanie tej kwestyi na długie lata ma doniosłe znaczenie; dalej wylicza mowa tronowa szereg spraw wyczekujących załatwienia, jak ustawa o pensyach urzędników państwa, uzupełnienie ustawodawstwa karnego przez uregulowanie postępowania karnego, wypracowanie kodeksu cywilnego, uregulowanie Dunaju i usunięcie przeszkód w żegludze u Wrót żelaznych.

Z szczególną troskliwością trzeba będzie postarać się o to, aby osiągnięte już korzystne wyniki starań około przywrócenia równowagi w budżecie, nietylko utrzymać, ale także, aby postęp w celu zupełnego przywrócenia równowagi był trwałym. Do tego ważnego celu będzie rząd dążył energicznie. Mowa tronowa zaznacza, że przedłużenie trwania mandatu poselskiego wydaje się pożądane, i stwierdza, że w sprawie odnowienia konwencyi cłowej między Austryą a Węgrami nie brak będzie słusznych ustępstw po obu stronach.

Mowa tronowa wzywa, aby korzystając ze stosunków przyjaźni, istniejących między Węgrami a innemi państwami, położyć koniec wewnętrznemu złemu, usunąć podburzania, wywołujące zatargi między narodowościami, wyznaniami i klasami społecznemi, aby wszystkie te klasy jednozgodnie przyczyniać się mogły do podniesienia dobrobytu i chwały ojczyzny.

Paryż 29 września. Ajencya Havasa donosi z Kairu: Rząd włoski zaprotestował przedwczoraj w łagodnej formie przeciw zawieszeniu amortyzacyi i zaproponował Nubarowi baszy zawarcie traktatu handlowego.

Bruksela 29 września. Marchi, dyrektor dziennika *National*, został wydalony.

Na jeneralnem zgromadzeniu stowarzyszenia liberalnego wzywał Janson do jedności wobec zbliżających się wyborów komunalnych. — Goblet postawił wnioski, mające na celu zorganizowanie opozycyi. Wielkie posiadłości korporacyj religijnych należałoby wyzyskać na cele nauki. Hasłem liberalnych jest oddzielenie Kościoła od państwa. Następnie odbyła się demonstracya na cześć burmistrza Bula z powodu zapobieżenia interwencyi wojskowej; burmistrzowi wręczono szarfę honorową i biust.

Antwerpia 29 września. Na bankiecie oświadczył w przemowie minister spraw wewnętrznych, że przeciwnicy nie odważą się twierdzić, jakoby prawa i swobody ich zostały obrażone. Rząd nie nadużyje swej władzy, ale postąpi sobie w duchu liberalnym. Izby zajmować się będą liberalną rewizyą ustawy prowincyonalnej i komunalnej. Przeciwnikom nie uda się zmienić opinii publicznej.

Rzym 29 września. Jeneralny wikaryusz dyecezyi rzymskiej kardynał Parocchi przybył wczoraj do lazaretu Santa Sabina, aby odwiedzić chorych. Dyrektor lazaretu, tłomacząc się otrzymanym rozkazem, od którego, jak mówił, nie może odstąpić, nie pozwolił kardynałowi wstępu, jakkolwiek kardynał oświadczył dyrektorowi, że wpuszczono go do szpitala wojskowego.

Rzym 29 września. Papież przyjmować będzie w tych dniach Schloezera.

W Genui od godziny 10 w nocy przedwczoraj, do godziny 4 po południu wczoraj, zachorowało 15 osób na cholerę. W Neapolu od godziny 4ej po południu przedwczoraj do godziny 4 po południu wczoraj, zachorowało 123, a umarło 64 osób na cholerę. W celu zapobieżenia rozruchom niedzielnym, obsadziło wojsko wszystkie szynkownie.

Neapol 29 września. Podług biuletynu rady miejskiej do północy wczoraj zachorowało 180, a umarło 53 osób na cholerę.

Petersburg 29 września. Wobec twierdzenia jednego z dzienników paryskich, że Rosya dyplomatyczną interwencyę w konflikcie francusko-chińskim w danym razie zastąpi przez interwencyę wojskową, pisze *Journal de St. Petersb.*, że o wojskowej interwencyi niema ani mowy, tem bardziej, że dotąd nie było wcale dyplomatycznej interwencyi, ponieważ ani Chiny, ani Francya jej nie żądały. — Dziennik ten pisze dalej, że doniesienie *Timesa* o francusko-rosyjskim aliansie w celu podziału Chin jest fantastyczne i bezzasadne. Wreszcie oświadcza ów dziennik, że doniesienie *Gazety Petersburskiej*, jakoby Rosya zamierzała nabyć port nad morzem Egejskiem, jest prostym wymysłem.

Konstantynopol 29go września. Turecka służba statków pocztowych między Konstantynopolem a Warną została prowizorycznie zawieszoną.

Kursa. — Wiedeń 29 go września 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·75.— 5% Renta papier. nieopodat. 95·85. — Renta srebr. 81·70. — Renta złota 103·20. — 6% Renta złota węgierska 122·45. — 4% Renta złota węgierska 93·75. — Losy z r. 1860 134·10. — Akcye Banku Austr. Węg. 853·—.— Akcye kredy. 290·40. — Londyn 121·55. — Napoleony 9·66½. — Lombardy 149·50 Losy roku 1864 171·50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 272·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 193·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 165·—.— Obligacye indemn. galicyjs. 101·20.— Losy prem. węgiersk. 114·75. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 147·75. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 176·50.— 6% Listy zast. hipot. 101·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemskl. A. 99·50. — Akcye kolei Siedmiogr. 175·75. — Marki 59·70. — Ruble 123·37. — Dukaty 5·77. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 29go wrześn. — Banknoty austryackie —·—. — Krótki Wiedeń —·— — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyj. —·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likwida. Polskie —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye austr. kredytowe —·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 29 września.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 50	123 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 30	59 90
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 65	9 72
Imperyał ważny	9 90	10 —
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
4% pożyczka krajowa galicyjska	101 50	103 —
6½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 —	101 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 25	92 50
4% „ „ „ „ II em.	87 —	87 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 75	99 50
6% listy „ banku hipot.	101 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	58 50	59 50
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	99 —	100 —
5% listy zast. „ zwrotne za 40 lat	97 —	98 25
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 50	99 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 50 rub.	97 50 rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 75	87 85
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	267 —	269 —
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	190 50	192 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	284 —	287 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 27 wrześ.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	80 75	80 90
4½% „ srebrna	81 65	81 85
4½ „ złota	103 —	103 15
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 50	125 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	134 10	134 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	142 —	143 —
„ „ 1864 „ 100 „	171 50	172 —
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	171 50
Losy Como-Renten	40 —	41 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 50	101 —
Galicyjskie „ „	101 —	101 50
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	100 30	100 80
Węgierskie „ „	100 80	101 30
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 25	100 75
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	143 50	144 —
6% Renta węgierska złota	122 40	122 60
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	102 25	102 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	105 —	105 50
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	227 —	227 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	288 60	288 90
„ „ węgierskie . 200 „	287 75	288 25
Depositen-Bank . 200 „	203 —	204 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	823 —	828 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	853 —	855 —
Unionbank . 100 „	87 75	88 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 75	149 25
Wied. Bankverein . 100 „	103 75	104 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	63 50	65 50
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	178 —	178 25

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	533 —	535 —
Elżbiety . 210 „ „	231 25	231 75
Linz-Budweis . 200 „ „	205 —	205 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	195 50	195 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2392	2307
Franciszka Józefa . 200 „ „	207 50	208 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	270 75	271 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	147 75	148 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	193 50	194 —
Nordwest austr. . 200 „ „	176 75	177 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	182 50	183 —
Rudolfa . 200 „ „	180 —	180 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	175 75	176 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	304 —	304 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	148 75	149 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 75	250 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	171 —	171 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	165 —	165 50
„ Westb. Stuhiw. . 200 „ „	171 25	172 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	121 —	121 40
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	99 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 50	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 —	99 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 —	92 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 —	99 25
6% „ „ „ nowe 37 lat	99 —	99 25
5% „ Bank Hipot. lwow.	102 —	102 50
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 95	102 10
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 50	101 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	101 60	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 50	99 80
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 90	100 20
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 90	100 20
Donau-Dampfsch. 100 . 200 „ 6%	118 50	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	109 75	110 25
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	114 70	115 —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. austr. . „	101 50	102 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 10	109 50
„ poż. 14 milion. 1882 . „	104 —	104 75
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 50	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 —	90 30
„ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 —	100 40
„ II „ 1871 390 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	100 75
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	99 80	100 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	100 —	100 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	101 50	102 —
„ III „ 1868 300 „ „	101 50	102 —
„ IV „ 1872 300 „ „	101 50	102 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 70	103 90
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 80	103 —
„ „ Em 1874 200 „ „	125 —	126 —
Rudolfa . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	— —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	110 80	111 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	97 25	97 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	185 —	186 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	144 50	144 75
„ „ . 200 złr. 5%	122 75	123 50
Theissb.-Gesell. . „ „	105 50	105 90
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	98 50	99 —
„ „ II Em. 203 „ „	96 60	97 10
„ Nordost . 300 „ „	96 10	96 40
„ „ złotem . 200 „ „	120 80	121 30
„ Westbahn . 200 „ „	99 50	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 —	115 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	125 —	125 50
„ Węgierskie . „ 100	114 50	115 —
3% „ Tureckie . fr. 400	20 60	20 90
Kredytowe . złr. 100	176 50	177 —

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	41 —	41 80
4% Donau-Dampfsch. „ 105	115 50	116 —
Insbrucku. „ 20	19 —	19 50
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 75	42 50
Palfy „ 42	36 75	37 50
Rudolfa „ 10½	19 —	19 75
Salma „ 42	54 25	54 75
Salzburgskie „ 20	21 50	22 50
St. Genois „ 42	49 75	50 25
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	128 —	130 —
4% „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 21	28 —	28 50
Windischgrätza „ 21	38 50	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 77	5 79
20 frankówki	9 66	9 67
Imperyały rosyjskie	10 —	10 02
Fnnty szterl. angielskie	12 14	12 18
Liry tureckie złote	10 97	11 —
Marki niemieckie za 100 marek	59 70	59 75
Rubel papierowy za 100	123 —	123 50

Lwów 27 wrześ.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 75	99 75
4% „ „ „ „	91 40	93 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 75	99 75
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 25	101 25
6% „ pożyczki krajowej	102 75	104 —

Warszawa 27 wrześ.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 20
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 25
kupon	— —	124

Do dzisiejszego Nru dołącza się prospekt na mające wychodzić w Krakowie od dnia 1 października 1884 r. pismo **codzienne** pod tytułem: **„Dziennik Powieści".**

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*